

# Antoni Sołoma

---

"Sozialpolitik und Judenvernichtung.  
Gibt es eine ökonomie der  
Endlösung?", Berlin 1987 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 198-201

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

informacji jak najbardziej to uzasadnia. *Pfarr-Almanach* będący rzadkością zarówno w polskich jak i niemieckich bibliotekach ma bowiem duże znaczenie nie tylko, jak chce wydawca, dla poszukiwań genealogicznych, ale przede wszystkim dla badań nad dziejami Kościoła ewangelickiego na Mazurach. Należy wyrazić pod adresem Verein für Familien Forschung in Ost- und Westpreussen podziękowanie za okazaną inicjatywę i wyrazić życzenie, aby udało mu się dokonać reedycji innych roczników tego wydawnictwa.

Grzegorz Jasiński

***Sozialpolitik und Judenvernichtung. Gibt es eine Ökonomie der Endlösung?*** „Berträge zur Nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik”, Bd. 5, Rotbuch Verlag, Berlin 1987, ss. 196.

Wydawcy — Götz Aly, Jochen August, Peter Chroust, Klaus Dörner, Matthias Hamann, Hans-Dieter Heilmann, Susanne Heim, Franz Koch, Christian Pross, Ulrich Schultz, Christine Teller — wyszczególnionej wyżej serii wydawniczej poprzez kolejne jej tomy (ukazujące się dwa razy do roku) usiłują konsekwentnie wprowadzać do obiegu naukowego wyniki oryginalnych badań i studiów. Tom piąty tej serii, zatytułowany (w polskim tłumaczeniu): *Polityka socjalna i zagłada Żydów. Czy jest ekonomia „ostatecznego rozwiązania”?* nie tylko odpowiada kryterium rzetelności i oryginalności badań, ale także — a może nawet przede wszystkim — odsłania nowe perspektywy naukowej penetracji, coraz bardziej oddzielanych dystansem czasu, sfer rzeczywistości narodowosocjalistycznej.

Masową eksterminację ludności żydowskiej historiografia zwykle łączy z hitlerowską nienawiścią rasową, irracjonalizmem socjaldarwinizmu i podporządkowanej mu eugeniki, z działalnością Gestapo, SS, „Einsatzgruppen”, czy ze zwyrodniałą psychiką poszczególnych nazistowskich przywódców, ich fanatyzmem i sadyzmem. Krąg osób i instytucji jest zatem dość ograniczony. Prezentowany tu tom materiałów i analiz stawia sobie za cel poszerzenie tego kręgu o osoby i instytucje, które „dotąd prawie nigdy nie były brane pod uwagę” (s. 8). Chodzi przy tym głównie o sferę ekonomiczną, o teoretyków i praktyków gospodarczych, o demografów, ekonomistów i „intelektualnych planistów”, którzy posługiwali się pojęciem „rozwiązywania problemu żydowskiego” jako terminem technicznym, a więc nie w znaczeniu rasowym. W tym sensie monstrualne projekty zagłady całych rzesz ludności traktowane były przez nich jako „specyficzny środek polityki rozwoju”, likwidacji „przeludnienia” (überbevölkerungsproblem), jako metoda restrukturyzacji gospodarki, przewarstwienia klasowego (Umschichtung) itp. „Narodowy socjalizm oferował naukowcom dyscyplin społecznych i planistom gospodarczym niezwykle szanse bezwzględne, nie tonowane przez żadne kompromisy, wprowadzenia w krótkim czasie do praktyki ich społecznie sanacyjnych utopii. I na odwrót, nowocześni naukowcy zaofiarowali narodowemu socjalizmowi szansę racjonalizacji jego irracjonalnej ideologii” — piszą we wstępie wydawcy recenzowanego tu tomu (s. 7). Wszystko to implikuje konieczność spojrzenia na „Holocaust” w znacznie szerszym kontekście personalnym, instytucjonalnym i motywacyjnym, którym dotąd w zasadzie nikt się nie zajmował.

Bardzo udana (wiarygodna) i nowatorska w tym względzie jest rozprawa pióra Susanne Heim i Götz Aly’ego, zatytułowana: *Die Ökonomie der „Endlösung”. Menschenvernichtung und wirtschaftliche Neuordnung (Ekonomia „ostatecznego rozwiązania”. Zagłada ludzi i gospodarczy nowy porządek)*, ss. 11—90. Powstała ona w ramach realizacji tematu badawczego „Täterbiographien im Nationalsozialismus” kierowanego przez Hamburger Institut für Sozialforschung. Autorzy opracowania, mając na uwadze, iż zlecenie organizacyjnego przygotowania wymordowania Żydów europejskich otrzymał

3 lipca 1941 r. Heydrich od Göringa, jako pełnomocnika do spraw planu czteroletniego a więc odpowiedzialnego za racjonalizację gospodarki i jej coraz efektywniejsze prze-strukturyzowania — podjęli badania nad udziałem w przygotowaniu tej decyzji różnych ekspertów, instytucji i ośrodków naukowych, bowiem w trakcie sławetnej konferencji w Wannsee rozważano już tylko problem: „kto, jak szybko i z jakich polityczno-społecznie doniosłych racji” ma się zająć realizacją „Endlösung”.

W ten sposób przedmiotem zainteresowania uczyniono wiele planujących, sumujących statystyki i analizujących je instytucji ówczesnego państwa niemieckiego. Wiadomo też, że od 1938 r. datuje się ich, coraz wyraźniejszy, wpływ, jak również wzrasta w państwie znaczenie ich politycznych reprezentantów, chociażby w osobach: Todta, Speera, Kehrla, Backego czy Heydricha. Oni to właśnie swoje decyzje czy rozstrzygnięcia opierali lub podbudowywali wynikami prac kadr specjalistów zatrudnionych m.in. w: Arbeitswissenschaftliche Institut der DAF, Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung, Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit, Institut für Deutsche Ostarbeit, Deutsche Auslandsinstitut, Maschinelle Berichtswesen, Reichskommissar zur Festigung des deutschen Volkstums czy określonych wydziałach SD (s. 24).

Naukowcy i eksperci, którzy w tych instytucjach robili swe kariery, byli ludźmi z reguły bardzo młodymi, jak zresztą w ogóle cała rządząca wówczas Niemcami elita administracyjna. Po 1945 r. większość z tych 25—35 latków zajęła eksponowane stanowiska w Republice Federalnej Niemiec; mniej lub bardziej, zacierała ślady swej pronazistowskiej działalności występując bądź to jako świadkowie, bądź jako autorzy wspomnień i pamiętników, a nawet aktywiści badań historycznych. Pomijając fakt, iż w pierwszych miesiącach 1945 r. na rozkaz władz centralnych znaczne zasoby akt z oznakowaniem „geheim” zostały zniszczone, stanowiło to poważną przeszkodę dla zajmujących się „ekonomią ostatecznego rozwiązania” w dotarciu do najcenniejszych źródeł. Posiłkując się jednak metodą rekonstrukcji i analizy karier, pozornie nawet niepolitycznych ekspertów w Trzeciej Rzeszy, autorzy sygnalizowanego tu opracowania uzyskali wielce interesujące wyniki, o czym piszą następująco: „Śledziliśmy, jak się poszczególne kariery rozwijały, jak się z innymi krzyżowały i wiązały. Ta technika otwiera też nowe źródła, a już dawno znane pozwala ukazać w nowych wartościowych aspektach. Tą metodą zwróciliśmy uwagę na Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit (RKW), które po 1945 r. z zachowaniem swego skrótu przemianowało się na Rationalisierungs-kuratorium der Deutschen Wirtschaft, instytucję pochodzącą z czasów weimarskich, organizację cieszącą się wyśmienitą opinią. RKW nie występuje w standardowej literaturze jako centrala narodowosocjalistycznego planowania zbrodni, nie jest nawet w związku z tym wymieniana” (s. 19). A jednak idąc tropem dra Rudolfa Cartera, jego awansów i funkcji, autorzy rozprawy znaleźli pewne przesłanki do innej oceny tej placówki badawczo-gospodarczej. To dla niej Carter sporządził analizę getta warszawskiego z uwzględnieniem zysków i kosztów. Biorąc pod uwagę dwa warianty rozwiązania problemu, tj. uczynienia z dzielnicy żydowskiej miejsca wykorzystania produktywnej części ludności, albo uczynienia z niej środka likwidacji tej ludności, rzeczoznawca Carter opowiadał się za wariantem drugim, jego zdaniem, bardziej nowoczesnym, ponieważ chałupnicy nie mogą dotrzymać kroku produkcji fabrycznej, natomiast trzeba ich karmić — choćby nawet nędznie.

Susanne Heim i Götz Aly w swej rozprawie z całą rzetelnością przedstawiają też „biografie-przestępcze” innych ekspertów, cieszących się w Trzeciej Rzeszy pozytywną opinią. Dość obszernie np. omawiają działalność Helmuta Meinholda i Petera Heinza Seraphima. Obaj, choć nie byli członkami partii, zgodni byli co do tego, że element żydowski na podbitych przez Niemcy terenach przeszkadza „racjonalnej polityce gospodarczej Rzeszy”. Wraz z innymi specjalistami od planowania społecznego przygoto-

wywali „ekonomię rozwiązania ostatecznego”. Sprowadzała się ona do tego, co bodajże jako pierwszy, zauważył Polak, Tadeusz Kudyba, który w 1943 r. wywieziony do Mauthausen, przeżył obóz i w 1950 r. w Bonn uzyskał stopień naukowy ekonomisty. W swej dyplomowej pracy uzasadnił bowiem tezę, że strukturę gospodarczą terytorium polskiego okupant chciał zrationalizować nie przez zwiększenie tego, czego brakowało, tzn. pracy, lecz przez redukcję czynnika, który występował w nadmiarze, tzn. ludzi, a zatem przez proces zagłady (s. 16). Rozprawa, o której tu mowa, myśli tę dokumentuje, wzbogaca o nowe fakty, nazwiska, informacje, ważne szczegóły. Należy też dodać, że opracowanie S. Heim i G. Aly'ego, było przez nich referowane w 1988 r. w „Domu im. Adama von Trotta” na konferencji Akademii Ewangelickiej w Berlinie-Wannsee. Uczestniczący w tej konferencji polscy historycy, w tym prof. Czesław Łuczak, dyrektor Instytutu Historycznego Uniwersytetu Poznańskiego, a zarazem wybitny specjalista z zakresu „polityki gospodarczej narodowych socjalistów w Polsce”, jak też prof. Wacław Długoborski z Uniwersytetu Wrocławskiego, z najwyższym uznaniem wyrażali się o relacjonowanych tu badaniach. Prof. Długoborski stwierdzał wręcz: „W Polsce od dziesiątków lat uwzględniamy także ekonomiczny aspekt Holocaustu, ale nie tak dobitnie. Nadto Susanne Heim i Götz Aly zwrócili naszą uwagę na nową grupę źródeł, na nicomal dotąd nie uwzględniane plany, eksperymenty i oceny rzeczoznawców”<sup>1</sup>. A swoją drogą, z ekonomizacji „ostatecznego rozwiązania” nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Nie można nią chyba też wyjaśnić, dlaczego mniej więcej w lipcu 1944 r. z wyspy Rodos około 2200 Żydów wyekspediowano do Oświęcimia, odległego przecież o 2000 km., kiedy w tym samym czasie brakowało środków transportu dla wycofującego się Wehrmachtu, dla jego żołnierzy, nie mówiąc już o ciężkim sprzęcie, który musiał on pozostawić. Zdają sobie z tego sprawę autorzy rozprawy, podkreślając, iż niekiedy nienawiść i mściwość (Gemeinheit) powodowała działania nie zawsze zgodne z własnymi tj. nazistowskimi interesami (s. 14). Prof. Łuczak zaś opierając się na innych faktach utrzymuje, że masowa zagłada, mordowanie wszystkich Żydów bez wyboru wykraczało poza wszelkie racjonalne planowanie.

Głównie problematyce ekonomicznej poświęcono też drugi z kolei artykuł piątego tomu „Beiträge”. Nosi on tytuł: *Die Zwangsarbeit der Juden in Schlesien im Rahmen der „organisation Schmelt”* (ss. 91—110) i wyszedł spod pióra prof. Alfreda Koniecznego z Uniwersytetu Wrocławskiego. Wychodząc z założenia, iż antyżydowskie zarządzenia w Niemczech i na terenach przez Niemcy zajętych różniły się czasami, i że na tych ostatnich także nie zawsze były jednolite, prof. Konieczny podejmuje próbę analizy specyfiki działalności tzw. Organizacji Schmelta. Stworzono ją z myślą o wyzysku żydowskiej siły roboczej. Polecenie utworzenia otrzymał od Himmlera, jesienią 1940 r., były naczelnik policji z Wrocławia, SS-Oberführer, 31-letni Albrecht Schmelt. Stąd i nazwa organizacji, która przyjęła się także w urzędowej korespondencji (s. 98). Bogata literatura dotycząca żydowskiego „Holocaustu” zawiera jedynie skąpe informacje o tej organizacji. Wykorzystując zachowaną, pełną luk, i stosunkowo niewielką dokumentację archiwalną, renomowany badacz wrocławski z wielką naukową ostrożnością przedstawia fakty, charakteryzujące najistotniejsze elementy tego systemu zniewolenia. Skrótowo i ogólnie można je — jak się wydaje — ująć następująco:

— „Organizacja Schmelta” prowadziła przymusowy nabór żydowskiej siły roboczej. Korzystała przy tym m.in. z pomocy „Judenratów”, a właściwie kierownictwa „rad starszych” żydowskich gmin religijnych (Die Leitung der Ältestenräte der jüdischen Kultusgemeinden).

---

<sup>1</sup> Por. J. Stoeckmann, *Vordenkern der Massenvernichtung auf der Spur*, Hannoversche Allgemeine Zeitung, 22 XI 1988.

— Miała monopol na pośrednictwo w zatrudnianiu i dysponowaniu tą siłą roboczą.  
— Koncentrowała żydowską ludność pracującą w obozach pracy (Judenlager, Arbeitslager), od 1942 r. jednolicie określanych jako przymusowe obozy pracy (Zwangsarbeitslager — ZAL).

— Obozy te sytuowała nie tylko na Górnym i Dolnym Śląsku, ale także poza tym rejonem, w zależności od popytu na żydowską tanią siłą roboczą poszczególnych zakładów i firm (przeważnie pracujących na rzecz frontu).

— Sytuacja robotników w obozach Schmelta niewiele różniła się od położenia i losu więźniów podległych tzw. Aussenkommando der Konzentrationslager. (Brak opieki lekarskiej, wysoka śmiertelność itp.)

Dokładna liczba obozów Organizacji Schmelta nie jest ustalona. Sondażowe dane wskazują, że było ich po kilkadziesiąt w obydwu rejonach Śląska, a także kilkanaście poza jego obrębem. Trudno też ustalić dokładną liczbę osób, które przez te obozy przeszły. Statystyka Reichsführera SS z 19 kwietnia 1943 r. wykazywała 50 570 „bezpieństwowych i zagranicznych Żydów”, którzy mieli się tam znajdować (s. 105). Na podstawie tych i innych danych można z dużym prawdopodobieństwem wnosić, iż przez sieć obozową Organizacji Schmelta przeszła nieporównywalnie większa liczba ofiar nazistowskiego rasizmu.

W 1944 r. Organisation-Schmelt zakończyła swą egzystencję, jej obozy zostały podporządkowane komendom obozów koncentracyjnych i do nich wcielone, bądź rozwiązane, a ich zasoby ludzkie preselekcjonowane i przegrupowane poddano jeszcze bezwzględniejszej eksterminacji przez pracę lub bezpośredniej zagładzie.

Artykuł prof. Koniecznego dowartościowuje tę tematykę badawczo, a zamieszczenie go w „Beiträge” zainspirować może do niej również niemieckiego czytelnika czy historyka, co — jak sądzę — jest też zgodne z intencjami autora.

W części artykułowanej, tom piąty, zawiera jeszcze 2, nie mniej interesujące, teksty, mianowicie: Petra Kirchberger pisze o *Die Stellung der Juden in der deutschen Rentenversicherung* (ss. 110—132), a były więzień obozów w Teresinie (Theresienstadt), Oświęcimiu i Dachau, późniejszy dziennikarz w Pradze, określający się obecnie jako wolny historyk dziejów niemieckiego faszyzmu, Mirosław Kárný, szkicowo zarysowuje temat: *Vernichtung durch Arbeit. Sterblichkeit in den NS-Konzentrationslagern* (ss. 133—158). Obydwa teksty oparto na bogatej bazie źródłowej (nie łatwo przecież dostępnej), najnowszych opracowaniach tematu.

Antoni Soloma